

Henryk Jankowski

Z zagadnień etyki zawodu pracownika nauki

Etyka 2, 123-130

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK JANKOWSKI

Z zagadnień etyki zawodu pracownika nauki

Rozpatrując kwestie związane z etyką zawodową w ogóle, a z etyką zawodu pracownika nauki w szczególności, warto wziąć niejako poza nawias wiedzę dotyczącą wszelkich kłopotów metodologicznych związanych z dowodzeniem czy uzasadnianiem norm. Po prostu ze względu na to, żeby nie znaleźć się w sytuacji przedstawionej swego czasu przez słynnego aforystę niemieckiego G. Ch. Lichtenberga, który o pewnym człowieku stwierdził, iż „był tak mądry, że już nie nadawał się do niczego”. Mówiąc o kwestiach normatywnych, warto więc po prostu używać języka potocznego, który wprawdzie nie posiada takiej precyzji jak język naukowy, lecz za to nie wymaga tego, by wszelka merytoryczna dyskusja rozpoczynała się od refleksji teoretycznej nad możliwością takiej dyskusji w ogóle, co w praktyce powoduje zastępowanie sporów merytorycznych w etyce sporami metodologicznymi.

Obserwujemy współcześnie znaczny wzrost zainteresowań społecznych problemami etyki zawodowej¹. Warto przypomnieć, iż refleksje nad etyką zawodową snute są przede wszystkim w sytuacjach, w których określone zawody wykonywane są nie tak, jakby sobie tego życzyło społeczeństwo jako całość. Innymi słowy, im większe zainteresowanie etyką zawodową, tym bardziej uzasadnione jest podejrzenie, iż w zawodach tych coś dzieje się nie tak, jak się dzieć powinno.

Niestety zarysowała się niezdrowa tendencja, zgodnie z którą uważa się, iż etyki zawodowe stanowiąby swoiste panaceum na wszelkie niedomogi związane z wykonywaniem różnych zawodów. Dodatkowym nieporozumieniem — związanym zresztą z pierwszym — jest żądanie, by wszelkie zawody miały swoje „własne” etyki zawodowe, przy czym

¹ Por. np. dyskusję na temat etyki zawodowej, której stenogram opublikowany został w tygodniku „Prawo i Życie” nr 1 z 1966 r., a która kontynuowana była w numerach od 2 do 6 tego czasopisma. Por. także M. Michalik, *O sensie i zadaniach etyki zawodu wojskowego*, „Wojsko Ludowe” 1965, nr 1 i 2.

w skrajnej swej postaci postulaty te dotyczą nie tylko dużych grup zawodowych, lecz już wiążą się z żądaniem dalece posuniętej dyferencjacji. Klasycznym tego przykładem było ogłoszenie przez ZG TKKM konkursu na projekt etyki zawodowej pracowników inżynieryjno-technicznych rolnictwa i leśnictwa, który to konkurs zresztą został zakończony, nagrody zostały przyznane, aczkolwiek prace konkursowe nie były opublikowane. Dzieje się to bowiem na zasadzie przypadku. Po prostu jakaś instytucja czy organizacja posiada w budżecie fundusze, które można by spożytkować na stworzenie prac dotyczących etyki jakiegoś zawodu, i zaczyna się od tego radosna twórczość, której społeczne rezultaty są zupełnie nikłe.

Tak więc w naszym społeczeństwie można zaobserwować różne drogi tworzenia kodeksów etyki zawodowej. Dokonywuje się to bądź drogą analizy treści moralnych wzorów osobowych, którymi z reguły są wybitni reprezentanci tego zawodu. Możliwa jest również analiza zwyczajów i obyczajów danego zawodu, w wyniku której nadaje się im charakter normatywny. Znane są również wypadki zlecenia tworzenia etyki zawodowej gronu ludzi kompetentnych, do których zalicza się zazwyczaj reprezentantów danego zawodu łączących wysoki poziom jego opanowania ze skłonnością do refleksji etycznej.

W ten sposób etyki zawodowe mogą być traktowane po prostu jako zespół reguł czy ocen, które wedle opracowujących są charakterystyczne dla danego zawodu.

Ponieważ w tej dziedzinie opinie różnych ludzi są rozmaite, powstaje pytanie, czy możliwą rzeczą jest weryfikowanie tych opinii, a więc orzekanie, że właśnie ta a nie inna norma powinna wejść do kodeksu etyki zawodowej.

Istnieją różne drogi dokonywania tego typu weryfikacji. Można więc zdać się na opinię członków danej grupy zawodowej. Można również zbadać oczekiwania opinii publicznej co do sposobów wykonywania zawodów przez członków danej grupy. Inną drogą weryfikacji mogłyby być orzeczenia ludzi uznanych za autorytet w danym zawodzie, przy czym może to być autorytet nieformalny, względnie instytucjonalny. Niewątpliwie pomocne byłyby analizy fenomenologiczne, na podstawie których można by sporządzić katalog cnót i sprawności należących niejako do „istoty” określonego zawodu. Wszystkie te metody wszakże mają w mniejszym lub większym stopniu charakter subiektywny i po prostu sprowadzają się do odtwarzania tego, co różni ludzie, grupy społeczne, względnie instytucje uważają za zespół wymogów moralnych związanych ze specyfiką zawodu.

Wydaje się w związku z tym, iż niezbędne byłoby, bynajmniej nie deprecjonując wymienionych wyżej metod weryfikacji norm etyki za-

wodowej, odnalezienie pewnego elementu życia społecznego, w odniesieniu do którego relatywizacja mogłaby stanowić sprawdzian „słuszności” względnie „niesłuszności” zaliczania takich czy innych zasad do określonego kodeksu etyki zawodowej. Od tej strony np. próbował ustawić wymogi deontologii lekarskiej lekarz, filozof i etyk Władysław Biegański, który pisał: „Podział pracy we współczesnym kulturalnym społeczeństwie wytworzył cały szereg zawodów, z których każdy odpowiada pewnej potrzebie i spełnia odrębny cel szczegółowy. Odrębne cele prowadzą za sobą odrębne obowiązki albo przynajmniej w odrębny sposób je szeregują”².

Tak więc Władysław Biegański stara się wyprowadzić zasady etyki zawodowej z koncepcji „celów szczególnych”, które przed każdym zawodem stoją. Wydaje się, że w sposób bardziej precyzyjny można by weryfikować obowiązki moralne pracowników różnych zawodów, przez odniesienie ich do funkcji społecznej owych zawodów. Odniesienie takie przede wszystkim pozwoli wyodrębnić te zawody, w których istnieje rzeczywista a nie wymaginowana potrzeba tworzenia etyki zawodowej. Trudno bowiem np. na podstawie funkcji społecznej wyodrębnić moralne obowiązki murarza od obowiązków tynkarza, ślusarza od elektryka itp. Różnice między tymi zawodami mają charakter techniczny, a nie etyczny. Inaczej zupełnie sprawa przedstawia się, gdy odróżniamy np. funkcje społeczne zawodu murarza z jednej strony, a oficera z drugiej, pracownika usług od pracowników wymiaru sprawiedliwości itd, itp. Nie idzie tu bynajmniej o wartościowanie różnych zawodów z punktu widzenia ich wagi społecznej i godności etycznej, zgodnie z którym wykonywanie zawodu lekarskiego byłoby moralnie wyżej cennie niż wykonywanie jakiegokolwiek innej pracy w zawodzie, w którym zbyteczna jest specyficzna etyka zawodowa. Idzie tu o stwierdzenie, w jakiej mierze istnieje społeczna potrzeba specyficznej etyki traktowanej jako warunek niezbędny właściwego wykonywania określonego zawodu.

Takim kryterium może tu być występowanie dwóch elementów wiążących się z wykonywaniem zawodu.

Pierwszy — to maksymalna samodzielność w wykonywaniu tego zawodu, konieczność wydawania w zasadzie nie kontrolowanych decyzji, a także obcowanie niejako z wartościami tradycyjnie zaliczanymi do najwyższych, takimi jak życie, zdrowie, wolność, sprawiedliwość itp. Pisał o tym J. Szczepański w odniesieniu do problemów wyższego wykształcenia: „Do kultury pracy należy także etyka zawodowa, czyli zespół norm i dyrektyw wynikających z tradycji zawodu, «ducha» kultury

² W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Warszawa 1957, s. 34.

narodowej, z podstawowych wskazań etycznych przyjętych w danym społeczeństwie, a zastosowanych do wykonywania danego zawodu. Etyka zawodowa ma kolosalne znaczenie w pracy absolwentów szkół wyższych, ponieważ są oni na wysokim poziomie kwalifikacji, często muszą decydować samodzielnie na podstawie samodzielnego zbadania danego wypadku, a ich decyzje mogą mieć zasadniczą doniosłość dla życia i dobra innych ludzi, którzy im zaufali”³.

Niewątpliwie oba te elementy, a więc element suwerenności i pewnego typu niekontrolowalności od zewnątrz, a także komunikacja z wartościami rzędu najwyższego, występują w wykonywaniu zawodu pracownika nauki, jak to się mówi dziś, czy też spełniania posłannictwa uczonego, jak to się mówiło kiedyś. Dlatego też konieczność etyki zawodowej w tej właśnie dziedzinie nie może budzić żadnych wątpliwości.

Wydawałoby się również, że nie może budzić wątpliwości wartość naczelną owej etyki, za którą tradycyjnie uważana jest prawda. Jeżeli bowiem funkcją społeczną nauki jest odkrywanie praw rządzących różnymi dziedzinami rzeczywistości, jeżeli funkcją tą jest dostarczanie społeczeństwu maksymalnej ilości zdań prawdziwych, to z punktu widzenia funkcji zawodu prawda winna być traktowana jako wartość najwyższa dla etyki zawodu uczonego. Tak sprawy były ujmowane w tradycyjnych rozważaniach dotyczących etyki uczonego, w których mówiło się nawet o tym, iż posłannictwem uczonego jest służenie prawdzie i tylko prawdzie, że uczonego jest kapłanem w świątyni jednego i tylko jednego bóstwa-prawdy.

Faktem jest jednak, że wszelkie etyki jednowartościowe, a więc te, które mają jedną i tylko jedną normę naczelną, na gruncie których wszelkie konflikty norm mają być jednoznacznie rozstrzygane na korzyść jednej i tylko jednej wartości, mogą pociągać za sobą negatywne etycznie skutki. Znany jest przykład związany z etyką zawodową prawników, którzy już od czasów rzymskich uświadomili sobie, iż kierowanie się względami sprawiedliwości i tylko sprawiedliwości prowadzi do aprobaty zasady *fiat justitia, pereat mundus*. Niewątpliwie służenie prawdzie nadaje sens działalności zawodowej pracowników nauki. Jednakże faktem jest, iż nauka jako element życia społecznego wmontowana jest w kontekst konfliktów społecznych i cywilizacyjnych, od których naukowiec abstrahować nie może. Fizyk nie tylko jako człowiek, lecz właśnie jako fizyk nie może abstrahować od tego, jakim celem służyc mają jego odkrycia naukowe. Fizyk może doskonale orientować się, w jakim momencie działalności badawczej kończy się odkrywanie praw, a zaczyna przygotowywanie broni masowej zagłady. Biolog może oriento-

³ J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1963, s. 361.

wać się, kiedy badania bakteriologiczne mają służyć walce z chorobami, kiedy zaś mogą doprowadzić do odkrycia środków prowadzenia wojny bakteriologicznej. Antropolog winien orientować się, czy badania jego zmierzają do odkrycia pewnych prawd, czy też mają służyć po prostu uzasadnieniu niższości lub wyższości różnych ras ludzkich.

Można by wprawdzie dokonać w tym zakresie podziału następującego. Ktoś jako uczoney może służyć prawdzie i tylko prawdzie, natomiast jako członek społeczeństwa może respektować również inne wartości. Byłoby to wszakże z punktu widzenia funkcji, jaką nauka ma spełniać, niewłaściwe, chociażby ze względu na autorytet uczonego.

Wiedza o tym, że prawda na gruncie etyki zawodu naukowca nie jest jedyną wartością (aczkolwiek z punktu widzenia tego zawodu i jego funkcji społecznej jest wartością najwyższą), przydatna jest w sytuacjach wyjątkowych, krańcowych, a więc takich, w których zachodzi konflikt między prawdą a innymi wartościami, lub między intencjami uczonego dokonującego odkryć a próbami ich wykorzystania w celach sprzecznych z przyjętą hierarchią wartości. Poza tymi sytuacjami niewątpliwie prawda pozostaje ową wartością ostateczną. Stąd też wynikają bardziej szczegółowe obowiązki moralne pracownika nauki, które różnią się od obowiązków postulowanych przez moralność ogólnospołeczną. Zgodnie z ocenami tej ostatniej np. istnieje zasadnicza różnica między świadomym kłamstwem a nieświadomym mówieniem nieprawdy. To pierwsze powoduje, zresztą w zależności od kontekstu, zazwyczaj różnego rodzaju potępienie moralne, podczas gdy nieświadome mówienie nieprawdy może stać się co najwyżej tytułem dyskwalifikacji intelektu, a nie moralnej dyskwalifikacji. Zupełnie inaczej problem ten przedstawia się, gdy rozpatrujemy go na gruncie etyki zawodu pracownika nauki. Mówienie nieprawdy jest tu również przedmiotem wartościowania, lecz już wartościowania moralnego, bowiem właśnie z tytułu pełnienia zawodu pracownika nauki człowiek jest moralnie zobowiązany do mówienia prawdy. Nie oznacza to bynajmniej, by postulowana była nieomyślność, by wszelki błąd miał być tytułem moralnego potępienia. Jednakże istnieją różnice między błędami. Ktoś może się mylić, mimo iż maksymalnie wysiłał się, by poznać prawdę. Ktoś inny natomiast może się mylić dlatego, iż w miarę swych możliwości nie starał się, by prawdę poznać. W pierwszym wypadku błąd nie jest przekroczeniem norm etyki zawodu pracownika nauki, w drugim natomiast jest to poważne przekroczenie jej generalnych zasad.

Na etykę zawodową pracowników nauki wpływają niewątpliwie ogólne przemiany związane z organizacją badań naukowych, ze sposobem dokonywania odkryć itd. Obecnie uczoney-samotnik, to zjawisko w nauce rzadko spotykane. W coraz większym stopniu rozwijanie badań nauko-

wych wymaga wysiłków zespołu. Z tego zaś powstają liczne nowe obowiązki moralne związane ze stosunkami międzyludzkimi w zespołach badawczych. Powstają problemy autorstwa odkryć, związane z umiejętnością właściwego kierowania pracą naukową, odsuwania na plan dalszy celów osobistych, które częstokroć jeszcze niestety u niektórych pracowników nauki przesłaniają funkcję społeczną tego zawodu. Przejawia się to w faktach tłumienia indywidualności, w próbach deprecjonowania odkryć młodszych pracowników naukowych przez tych, którzy instytucjonalnie te odkrycia oceniają, nie mówiąc już o rzadkich, lecz niestety jeszcze zdarzających się faktach dyskutowania cudzych osiągnięć na własny rachunek. Stąd też wymogi etyki zawodu pracownika nauki ulegają znacznemu rozszerzeniu poprzez uzupełnienie je o te, które wiążą się z prowadzeniem badań zespołowych. I znowu te ostatnie wymogi mogą i powinny być odnoszone do funkcji społecznej pracownika nauki. A więc należą do niej te wymogi, które mogą sprzyjać stwarzaniu maksymalnie pomyślnych warunków dla jak najbardziej efektywnego prowadzenia badań naukowych. Celowi temu winny być podporządkowane zarówno ambicje osobiste jak i sympatie czy antypatie, tak naturalne przecież we wszelkich ludzkich zespołach.

Warto wreszcie wspomnieć, iż istnieją pewne czynniki, sprzyjające respektowaniu podstawowych zasad etyki zawodu pracownika nauki, a także takie, które je utrudniają.

Z licznych czynników wymieńmy np. instytucjonalne formy uzyskiwania „patentu” na pracownika nauki, które niewątpliwie są skuteczne i efektywne, ale w wyniku których, jako ich niezamierzony produkt uboczny, powstają określone przesunięcia hierarchii wartości związanej z działalnością naukową. W środowiskach naukowych bowiem rzadko kiedy dyskusje toczą się na temat merytorycznej treści badań, natomiast o wiele częściej idzie w nich o uzyskiwanie tytułów i stopni naukowych. Zamiast badać po prostu rzeczywistość, publikować wyniki tych badań, zaś stopnie oraz tytuły uzyskiwać niejako pośrednio, częstokroć uzyskiwanie stopni i tytułów staje się czynnością, której podporządkowane są zabiegi o charakterze naukowym.

Sprawy te komplikują się, gdy przechodzimy od etyki zawodu pracownika nauki traktowanego *in abstracto*, do szczegółowych kwestii związanych z uprawianiem etyki. Wszak można uprawiać etykę opisową i wówczas prawda zachowuje swój walor jako wartość najwyższa, można również uprawiać etykę normatywną. W odniesieniu zaś do etyki normatywnej termin „prawda” stosuje się tylko w ograniczonym znaczeniu. Jeżeli celem nauki o moralności jest formułowanie zdań prawdziwych, to cel uprawiania etyki normatywnej musi być ujęty inaczej. Wydaje się, iż etyk zajmujący się opisem podlega wszelkim wymogom deonto-

logii zawodu pracownika nauki w ogóle. Jeżeli natomiast etyk występuje w roli normatywisty, w stosunku do niego mają bardziej adekwatny walor ogólne wymogi etyki zawodu nauczycielskiego.

Etyka zawodu pracownika nauki sama przez się nie może niczego w wykonywaniu tego zawodu zmienić ani ulepszyć. Zawód ten bowiem wykonywany jest w określonych warunkach i sytuacji społecznej, która niewątpliwie rzutuje na sposób wykonywania różnych zawodów, w tym również zawodu pracownika nauki. Jednakże etyka ta może i powinna spełniać doniosłą funkcję wychowawczą, a także dostarczać kryteriów oceny i wzorów postępowania dla pracowników nauki. To prawda, że między bytem a powinnością nie zachodzi nigdy pełna odpowiedniość. Jednakże stwierdzanie powinności może pełnić funkcję korektywną wobec bytu. I na tym jak sądzę, polega wartość i znaczenie etyki zawodu pracownika nauki.

Генрих Янковски

К ВОПРОСУ ЭТИКИ НАУЧНОГО РАБОТНИКА

В Польше наблюдается факт серьёзного повышения заинтересованности к профессиональной этике вообще и также к этике научных работников. В разных средах разным образом пробуют создать состав принципов, определяющих моральные обязанности профессии научного работника.

Возникает вопрос, существует ли возможность проверки правильности определенных составов принципов, применяемых в качестве профессиональной этики. В статье обоснована попытка такой проверки путем сопоставления состава норм с общественной функцией определенных профессий. Констатируется также, что в связи с тем нормы профессиональной этики носят характер инструментальный а не аксиологический. Нормы профессиональной этики не должны приниматься слишком узким образом. В статье подвергается критике тенденция к увеличению числа профессиональных этик, и доказывается, что отдельные профессиональные этики необходимы только для профессий, в которых соблюдены следующие условия: во первых это касается профессий, где почти невозможно применить точный общественный контроль, где работники принимают в максимальной степени единоличные решения. Во вторых это касается профессий, где работники сталкиваются во время исполнения профессиональных обязанностей с ценностями самого высокого характера.

В современном мире функция научного работника на много шире чем функция представления максимально верных знаний о действительном мире. Поэтому хотя правда является в этике научного работника самой высокой ценностью, нельзя ее однако принимать как единственную ценность.

Переход в современной науке от исследований индивидуальных к коллективным расширяет безусловно объем профессиональной этики научного работника, включая все нормы общественной морали, связанные с налаживанием отношений между людьми на работе.

Существует безусловно некоторая специфика профессиональной этики научного работника, занимающегося этическими проблемами. Работая в области описательной этики или науки о морали он подлежит правилам и требованиям профессиональной этики научного

работника, но занимаясь нормативной этикой он подлежит профессиональной этике учительской среды.

О соблюдении или не соблюдении этических требований научного работника решает прежде всего организация науки, существующий вокруг нее климат а также общественные условия, в которых ведутся научные исследования и педагогическая деятельность. Следует однако также правильно оценивать воспитательные эффекты соответствующего подхода к профессиональной этике научного работника.

Henryk Jankowski

SOME REMARKS ON THE ETHICS
OF A SCIENTIFIC WORKER

That there is an observable increase of public interest in problems of professional ethics as well as in the specific ethic of the profession of scientific worker, is an incontestable fact. There is a visible endeavour to create a set of principles defining the moral duties of the profession of scientific worker, different groups giving the problem their particular different treatments.

The question arises whether it is possible to verify the validity of a given code of principles held as the ethics of a given profession. The article gives the grounds of one such attempt at verification by tracing the relation between a given set of norms and the social function of the respective professions. In this connection it is also stated that the norms of professional ethics are instrumental rather than axiological in character. Norms of professional ethics must not be made too specific. The article criticizes the tendency to multiply the number of different professional ethics, arguing that such specialized ethics are indispensable only in the case of such kinds of professions as fall under the following two heads: one, professions which for all practical purposes are not subject to public inspection and where the workers are consequently left maximum freedom to make their own independent decisions; and secondly, that the actual performance of professional work involves what is considered the highest aims.

In the world of today the function of a scientific worker is infinitely more comprehensive than the mere providing of maximum true knowledge about reality. For that reason, although truth is the highest aim in the considerations of a scientific worker's professional ethics, it is nevertheless not to be regarded as the only one.

When passing from individual to group research in contemporary science, the scope of the worker's professional ethics is certainly widened, to embrace all the norms of general social morality applicable to the regulation of ordinary mutual relations in any institution employing a number of workers.

There must exist a specific variation of professional ethics for the scientific worker in the field of the ethical sciences. It consists in that when dealing with descriptive ethics or the science of morality, the ethicist is subject to the rules and requirements imposed by the professional ethics for a scientific worker whereas when dealing with normative ethics he must obey the professional morality required of a teacher.

What determines whether or not the requirements of the ethical code for a scientific worker are duly fulfilled, is, in the first place, the actual organization of the science in question as well as the psychological climate accompanying it and the social conditions attendant upon the research and pedagogical work. However, the didactic effects of a proper formulation of the professional ethics for a scientific worker must not be underestimated either.